

*Halina Zboroń**

PODZIAŁ NAUK A MIEJSCE I STATUS EKONOMII¹

1. ZASADNOŚĆ POSTAWIONEGO PROBLEMU

Pytanie o usytuowanie ekonomii pośród innych nauk może zdawać się banalne z racji oczywistości odpowiedzi – ekonomia jest niewątpliwie dyscypliną społeczną, a jej status w powszechnej opinii jest bardzo wysoki. Można rzecz jasna zastanawiać się, na ile przypisywanie ekonomii statusu królowej nauk społecznych jest skutkiem rozpowszechniania takiej opinii przez (nie wszystkich, ale wielu) jej przedstawicieli wykazujących skłonności do chępczenia się własnymi osiągnięciami. Jednak ktoś lepiej od ekonomistów rozumie, że nie wystarczy dostarczyć dobry produkt na rynek (w tym przypadku rynek idei); decydująca jest skuteczna reklama – odpowiednia perswazja, dostarczenie przekonujących argumentów na rzecz głoszonych tez. Ekonomia zdobyła sobie uznanie społeczne głównie z powodu nośności formułowanych w jej obszarze koncepcji teoretycznych, które z powodzeniem znajdowały zastosowanie w objaśnianiu zjawisk także pozaekonomicznych. Tym samym ekonomia wywierała znaczący wpływ na rozwój tych dziedzin społecznej refleksji, w których wykorzystywano wypracowane w ekonomii narzędzia badawcze. Jedni doceniali osiągnięcia ekonomii, pozytywnie wypowiadali się na temat jej multiplikowalnych możliwości oglądu świata, inni – reprezentując krytyczne podejście – z niepokojem zauważali, że w naukach

* Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

¹ Tekst artykułu jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na interdyscyplinarnej (filozoficzno-ekonomicznej) konferencji „Ekonomia/kultura/wartości. U źródeł nauk społecznych oraz nauk o kulturze w 150 rocznicę urodzin Heinricha Rickerta”. Zgodnie z tak określoną problematyką konferencji podjęta w referacie kwestia podziału nauk i statusu ekonomii została odniesiona do filozoficznej koncepcji przełomu antypozytywistycznego Diltheya i Rickerta.

społecznych postępuje proces ekonomizacji badań społecznych, który prowadzi do swoistego ekonomicznego imperializmu poznawczego.

Nie jest moim celem przywoływanie licznych wypowiedzi na ten temat; ostatni światowy kryzys gospodarczy spowodował ekonomistów (także publicystów ekonomicznych i polityków) do podjęcia dyskusji o kondycji współczesnej myśli ekonomicznej, a to – niezależnie od okoliczności – zawsze jest ze wszech miar pożyteczne. Szczególnie wartościowa i potrzebna zdaje się refleksja sytuująca się w obszarze filozofii i metodologii ekonomii. Szersze i bardziej fundamentalne spojrzenie na ekonomię jest uzasadnione zwłaszcza w kontekście krytyki założeń ekonomii głównego nurtu i postulatów otwarcia się ekonomii na nowe podejścia.

Podjęte przeze mnie zagadnienia traktuję jako obszar przedmiotowy meta-ekonomii, którą pojmuję jako refleksję dotyczącą przesądzeń, przesądów, założeń poznawczych warunkujących postać teorii formułowanych w ekonomii. Funkcją takiej samozwrotnej ‘maieutycznej’ refleksji jest ujawnienie filozoficznych kontekstów (przekonań przedmiotowych i poznawczych) teorii objaśniających zjawiska gospodarcze. W przedstawionych poniżej rozważaniach koncentrować się będę na dyskusjach dotyczących (nie)specyficzności nauk i (nie)odrębności ich obszarów przedmiotowych w odniesieniu do trzech różnych kontekstów stanowiących kolejne etapy przemian w obszarze filozofii poznania: pozytywizmu, przełomu antypozytywistycznego i reprezentującego podejście postmodernistyczne konstrukttywizmu poznawczego². Celem rozważań jest wykazanie, że zmiana perspektywy poznawczej – odwołanie się do konstrukttywistycznego modelu racjonalności naukowej – prowadzi do zrewidowania przekonań co do podziału i hierarchii nauk, a także miejsca i statusu ekonomii. Ponadto przyjęcie kulturowo-konstrukttywistycznych rozstrzygnięć poznawczych umożliwia porzucenie modernistycznego modelu racjonalności naukowej oraz podjęcie próby uprawiania ekonomii pojmowanej jako kulturoznawstwo gospodarcze.

2. PODZIAŁ NAUK – NATURALISTYCZNE STANOWISKO POZYTYWIZMU

Podstawowe założenia przedmiotowe i metodologiczne współczesnej ekonomii zostały ukształtowane pod znacznym wpływem modernistycznego scjentyzycz-

² Proces stopniowego odchodzenia od przekonań dominującego w XIX i XX w. nurtu pozytywistycznego i jego wariantów w postaci empiriokrytycyzmu i neopoztywizmu był długotrwały i skomplikowany. Co więcej ów system poglądów był także wewnętrznie znacznie różnicowany – dość przypomnieć spory, w jakie byli uwikłani filozofowie wywodzący się z Koła Wiedeńskiego, którzy po II wojnie światowej rozwijali idee neopoztywistyczne w odniesieniu do różnych rozstrzygnięć filozoficznych. Odtwarzanie kolejnych etapów dyskusji nad programem (neo)pozytywistycznym nie jest przedmiotem tego tekstu. Koncentruję się tutaj na zagadnieniu podziału/rozdziału nauk, rozpatrywanym w świetle założeń stanowisk naturalizmu i antynaturalizmu, co stanowi przedmiot odniesienia dla rozważań o charakterze i usytuowaniu ekonomii. Artykuł ten wpisuje się w dyskusje nad spuścizną wybitnego przedstawiciela przełomu antypozytywistycznego H. Rickerta.

nego modelu poznania naukowego, wypracowanego w nurcie filozofii pozytywistycznej. Stanowisko pozytywizmu należy uznać za szczególnie ważne dla nauk społecznych, gdyż właśnie w okresie dominacji nurtu pozytywistycznego zaczęły funkcjonować jako odrębne dziedziny wiedzy: socjologia, psychologia i ekonomia. To w ramach pozytywizmu klasycznego została określona zarówno specyfika dziedziny przedmiotowej nauk społecznych, przesądzająca o jej naturalistycznym charakterze, jak i postulowany – naturalistyczny sposób postępowania badawczego.

Bez szczegółowego omawiania kwestii odróżnienia radykalnej i umiarkowanej wersji naturalizmu najogólniej można stwierdzić, że przedstawiciele naturalizmu przedmiotowego nie zakładają istnienia jakiejś szczególnie ważnej różnicy między zjawiskami społecznymi (kulturowymi) a naturalnymi (przyrodniczymi); jej spostrzeżenie (uświadomienie) prowadziłyby nieuchronnie do wyodrębnienia dwóch odmiennych, w pewnym zakresie osobnych światów (obszarów przedmiotowych). Ujęcie to polega na uznaniu, że zjawiska społeczne stanowią szczególną dziedzinę natury (przyrody) i podlegają tym samym prawom. W umiarkowanej wersji tego stanowiska zakłada się redukowalność pojęć wyrażanych w języku humanistycznym do pojęć stosowanych w języku nauk przyrodniczych (Pałubicka, 1987, s. 403). W wersji radykalnej naturalizmu przedmiotowego reprezentowanego przez H. Spencera, H. Taine'a i J.A. Gobineau rzeczywistość społeczna wyodrębnia się jedynie myślowo ze świata zjawisk przyrodniczych, co zresztą nie jest uprawnione, gdyż obszar kultury podlega naturze, co oznacza, iż normy kulturowe (etyczne, estetyczne, logiczne) są zależne od praw przyrodniczych. Teza o jednorodności rzeczywistości przy założeniu, że świat kultury jest uwarunkowany mechanizmami przyrodniczymi („fakty społeczne dzieją się w rzeczywistości biologicznie zdeterminowanej” – Kołakowski, 1966, s. 71), odnoszona jest do przyjętego przez pozytywistów układu nauk, w którym najogólniejsze – matematyka i fizyka – są traktowane jako podstawowe i jednocześnie najbardziej zaawansowane, a najmłodsza z nich – socjologia – korzysta z osiągnięć nadrzędnej wobec niej biologii.

Przyjęcie założenia naturalizmu przedmiotowego w przypadku pozytywizmu oznacza równoczesną akceptację stanowiska naturalizmu metodologicznego, zgodnie z którym postępowanie badawcze stosowane w naukach społecznych powinno być takie samo jak w naukach przyrodniczych. Źródłem wiedzy o świecie jest doświadczenie, które jest podstawą teoretycznych opracowań, przy czym metoda umożliwiająca formułowanie wniosków na podstawie materiału empirycznego nie jest zróżnicowana z uwagi na specyfikę danej dziedziny wiedzy. Przyjmuje się także istnienie jednego, identycznego w obu typach nauk, kryterium naukowości. Jak pisze Kołakowski „chodzi tu o przeświadczenie, że sposoby zdobywania wiedzy wartościowej są zasadniczo takie same we wszystkich dziedzinach doświadczenia i takie same są również etapy obróbki doświadczenia przez teoretyczną refleksję” (Kołakowski, 1966, s. 17).

Jednym z założeń pozytywistycznego modelu racjonalności naukowej jest fizykalizm, tj. wymóg możliwości przełożenia formułowanych sądów na traktowany uniwersalnie język fizyki. Humanistyka chcąc sprostać warunkom sformułowa-

nym w programie pozytywizmu powinna zrezygnować ze swoistych pojęć odnoszonych do nieobserwowalnych zjawisk takich jak 'świadomość', a także tego wszystkiego, co stanowi jej treść. Przedmiotem jej naukowych zainteresowań powinny być prawidłowości warunkujące zachowania ludzkie, których opis daje się ująć w postaci zdań obserwacyjnych.

Uznanie naukowej wartości formułowanych w naukach o kulturze sądów z uwagi na określone przez pozytywistów rygorystyczne warunki wydaje się trudne czy wręcz niemożliwe. Pomimo to pojawiały się próby zastosowania metodologii pozytywistycznej w badaniach nad zjawiskami kulturowymi przez tworzenie koncepcji teoretycznych (darwinizm społeczny, behawioryzm, naturalistyczna teoria literatury H. Taine'a), w ramach których w procedurze wyjaśniania zjawisk społecznych odwoływano się do prawidłowości biologicznych.

Konsekwencją pozytywistycznego programu metodologicznego jest przesądzenie niższego statusu humanistyki w stosunku do przyrodoznawstwa, a także przyjęcie założenia, że osiągnięcie wyższego poziomu zaawansowania teoretycznego jest możliwe jedynie przy zastosowaniu metod badawczych wzorowanych na procedurach przyrodoznawczych. Mimo wszystko jednak przekonania naturalizmu pozytywistycznego okazały się atrakcyjne dla ekonomii, w ramach której umiejętnie wykorzystano postulaty pozytywistów. Zastosowanie w naukach społecznych metod sprawdzonych pod względem skuteczności w przyrodoznawstwie było traktowane (i jak się zdaje nadal jest) w środowisku badaczy ekonomistów jako szansa na osiągnięcie poziomu rozwoju zbliżonego do poziomu dyscyplin przyrodoznawczych, co z kolei ma prowadzić – dzięki uzyskanym wynikom poznawczym – do efektywniejszego rozwiązywania problemów praktyki gospodarczej. Dla ekonomistów ważny był także antymetafizyczny charakter programu pozytywizmu oraz przekonanie o konieczności eliminowania z nauki nie dających się zracjonalizować i niepowiązanych z użytecznymi celami przekonań regulujących społeczne zachowania jednostek. Założenie to w odniesieniu do kultury gospodarowania wzmacnia przeświadczenie o powszechnym respektowaniu w praktyce gospodarczej zasady odwoływania się do racjonalnych przesłanek, tj. podejmowania przez podmioty gospodarujące takich czynności, jakie pozwolą im osiągnąć maksymalną korzyść (Szacki, 2002, s. 248).

Przyjęcie pozytywistycznych przekonań przedmiotowych (filozoficznych przesądzeń o naturze świata) oraz adaptacja naturalistycznego programu metodologicznego okazała się skuteczną strategią – ekonomia w opinii badaczy społecznych traktowana jest jako najbardziej zaawansowana metodologicznie i teoretycznie dyscyplina społeczna. Z jednej bowiem strony w ekonomii stosowany jest skomplikowany aparat matematyczny, który jest wykorzystywany do budowy modeli ekonometrycznych, a drugiej zaś, wzorując się na naukach przyrodniczych, w szerokim zakresie odwołuje się do metod badawczych z nauk eksperymentalnych³. Pozycja ekonomii umocniła się w drugiej połowie XX w., kiedy na

³ Ocena obecnego stanu świadomości metodologicznej w zakresie nauk ekonomicznych nie leży w zakresie niniejszego artykułu, warto jednak zwrócić uwagę na znaczny wzrost zainteresowania tą problematyką. Uważni obserwatorzy naukowej praktyki badaczy ekonomistów dokonują wręcz

szerszą skalę zaczęto stosować ekonomiczne sposoby objaśniania świata także w odniesieniu do społecznej rzeczywistości pozagospodarczej: polityki, prawa (*law & economics*), obyczaju. Obiecujące możliwości związane z zastosowaniem analiz ekonomicznych w pozostałych dyscyplinach społecznych wymagają jednak pewnych poświęceń – jednym z nich jest efekt odhumanizowania badań społecznych jako skutek przyjęcia redukcjonistycznej optyki ekonomii. Prowadzenie dalszych rozważań na ten temat wymaga powrotu do wywołanej przez pozytywistów dyskusji o (nie)specyficzności humanistyki.

3. PRÓBA PRZEŁOMU ANTYPOZYTYWISTYCZNEGO – PODEJŚCIE ANTYNATURALISTYCZNE

Na przełomie XIX i XX w. pojawia się nowa formacja myślowa, której celem staje się stworzenie alternatywnego w stosunku do naturalizmu podejścia przesądającego w odmienny sposób kwestie podziału nauk i statusu humanistyki. Filozofowie przełomu antypozytywistycznego uznają, że respektowanie założeń naturalistycznej epistemologii stanowi zagrożenie rozwoju humanistyki z powodu narzuconych jej istotnych ograniczeń, takich jak: wymóg uzyskiwania wiedzy nomologicznej, sprawdzanie hipotez w odniesieniu do zbyt wąsko pojętego doświadczenia, rezygnacja z wartościowania i postulat oddzielenia nauki od przekonań światopoglądowych (Pałubicka, 1987, s. 407).

Zdaniem filozofów antypozytywistów humanistyka ma swoją odrębność i wymaga specyficznego podejścia metodologicznego⁴. Narastający od końca XIX w. sprzeciw wobec scjentyzmu i naturalizmu pozytywistycznego stał się początkiem procesu wyzwolenia się humanistyki spod prymatu nauk przyrodniczych. Rezygnacja z epistemologicznych i metodologicznych przesądzeń o jedno-

konkretnych wyliczeń świadczących o zwiększeniu liczby publikacji na ten temat. Dyskusje metodologiczne wpisują się w ogólniejsze debaty z zakresu filozofii ekonomii (metaekonomii), w których są rozważane możliwe scenariusze rozwoju myśli ekonomicznej, a w szczególności wskazywane są kierunki ewentualnych zmian związanych z domniemywanym rozszerzeniem się ekonomii głównego nurtu na te szkoły myślowe, które zasilają dotychczas obszar ekonomii heterodoksyjnej. Pytanie o to, jak zmieni się ekonomia po doświadczeniach ostatniego kryzysu, który odnoszony jest nie tylko do przedmiotu jej badań, ale także do niej samej, jest oczywiście otwarte. Z całą pewnością można jednakże stwierdzić, że ekonomia przestała być (może nigdy nie była, a jedynie była tak postrzegana) monolitem zbudowanym na założeniach neoklasycznych i wyraźnie ciężącym ku wzorcom racjonalności naukowej odwołującym się do tradycyjnego, modernistycznego modelu nauki. Z tych najbardziej obiecujących (tj. ukazujących problematykę ekonomii w świetle odmiennych od ortodoksyjnych założeń) wymieniałabym realizm krytyczny T. Lawsona, podejście kulturowe A. Klamera oraz ujęcie U. Mäkiego.

⁴ Warto wspomnieć w tym miejscu, że w tym samym mniej więcej czasie podjęto dyskusję w odniesieniu do pozytywistycznego, scjentyistycznego modelu uprawiania nauk przyrodniczych. Przedmiotem krytyki stało się przede wszystkim przekonanie o obiektywności praw naukowych. Zdaniem Poincaré, Duhema, Le Roya prawa nauki nie odtwarzają rzeczywistości, ich prawomocność jest ustalana na mocy konwencji. Poglądy te stały się podstawą do sformułowania stanowiska konwencjonalizmu: ważnego etapu procesu dekonstrukcji modernistycznej racjonalności naukowej odwołującej się do obiektywistycznego modelu poznania.

ści wszelkiego poznania oraz o konieczności poddania się rygoryzmowi zobiektywizowanych w założeniu metod empirycznych wywołała dyskusję o specyficzności oraz odrębności dyscyplin humanistycznych. Jest to jednocześnie początek procesu dekonstrukcji pozytywistycznego scjentyzmu i stopniowego uwalniania się humanistyki spod jego przesądzeń⁵.

Ważną rolę w tym względzie odegrało dwóch czołowych przedstawicieli nurtu antypozytywistycznego – Wilhelm Dilthey i Heinrich Rickert. Obaj filozofowie reprezentują zbliżone stanowiska; postulowane przez nich odrzucenie pozytywistycznych wyobrażeń o sposobie uprawiania nauki jest przede wszystkim następstwem przekonania o niemożności stosowania metod badawczych przyrodoznawstwa oraz przyjęcia uznanego w ich obszarze kryterium naukowości w odniesieniu do zjawisk społecznych. Realność jest co prawda jednorodna (w terminologii Diltheya stanowi rzeczywistość fizyczno-duchową) i nie da się w jej ramach wyodrębnić obszarów fizycznego i duchowego, tym samym obaj uczeni uznają jedność przedmiotową, natomiast zdecydowanie przeciwstawiają się naturalizmowi metodologicznemu. W rzeczywistości nie daje się zidentyfikować obiektów ontycznie zróżnicowanych, możliwe jest natomiast zastosowanie odmiennych podejść poznawczych. Oznacza to, że dokonane przez Diltheya rozróżnienie na nauki przyrodnicze i nauki o duchu nie jest związane z konstatacją istnienia dwóch niejednorodnych obszarów przedmiotowych. Dualizm nauk jest uzasadniony stosowanymi w nich odmiennymi procedurami badawczymi, a mówiąc dokładniej – różnymi nastawieniami poznawczymi. Dilthey bowiem twierdził, że źródłem wiedzy jest doświadczenie życiowe⁶, społeczne, które jest kształtowanym w toku ludzkiej aktywności aktem poznawczym podlegającym wpływowi przyswajanych przez jednostki przekonań społecznych. W konsekwencji przyjmuje się, że kultura i społeczeństwo warunkują jednostkowe sposoby myślenia i postawy. Przedmiotem takiego doświadczenia – zależnie od nastawienia podmiotu poznającego – mogą być elementy świata zewnętrznego, fizykalnego lub cechy samego podmiotu. Oba te typy doświadczenia wzajemnie się warunkują. Postrzeżenie rzeczywistości przyrodniczej polega na konstruowaniu w doświadczeniu jej wyobrażenia jako efektu oddziaływania na podmiot niezależnych czynników przy jednoczesnym abstrahowaniu od subiektywnych warunków poznania. W doświadczeniu humanistycznym natomiast cechy realności jawią się jako nadane jej przez podmiot rezultaty ludzkiej aktywności. Specyfiką humanistyki jest pojmowanie ludzkości jako podmiotu

⁵ Odpowiedź na pytanie, czy antypozytywiści rzeczywiście dokonali przełomu w sposobie uprawiania humanistyki, co oznaczałoby osiągnięcie wyższej fazy jej rozwoju polegającej na odejściu od sformułowania uogólnień wiedzy potocznej i zdolności konstruowania konceptualizacji mających status teorii, nie jest wcale oczywista. Zdaniem A. Pałubickiej o takiej zmianie jakościowej w odniesieniu do Diltheya i Rickerta nie można mówić. Głównym zarzutem w tym względzie jest przekonanie, że antypozytywistyczna filozofia humanistyki jest uwikłana w stanowisko psychologizmu (Pałubicka, 1986).

⁶ Antypozytywistyczne stanowisko Diltheya ujawnia się także w odmiennym pojmowaniu doświadczenia jako źródła wiedzy. W pozytywistycznych założeniach ma ono charakter źródłowy i bezałożeniowy i jest podstawą wiedzy obiektywnej. Dla Diltheya natomiast treść doświadczenia jest względna historycznie, a jej ważność ma charakter intersubiektywny.

kształtującego swoje otoczenie i nadającego sens zdarzeniom (Kuderowicz, 1987, s. 81). Owe sensory ujawniają się w procedurze rozumienia, które pojmowane hermeneutycznie polega na umiejscowieniu faktów kulturowych: zdarzeń i uprzedmiotowionych wytworów „ludzkiego ducha” w szerszej całości kultury i systemu społecznego. Uznaje się tym samym, że rozumienie (wykraczające poza akt psychologicznego odtworzenia w wyobraźni przeżyć drugiego człowieka) jest czynnością poznawczą odnoszącą się do przesądzeń normatywnych.

Przekonanie, że specyfiką nauk o kulturze jest odniesienie do wartości, podziela także Rickert. Diltheyowskie rozróżnienie metod naukowych – generalizującej w przypadku przyrodoznawstwa i indywidualizującej w humanistyce – w filozofii Rickerta przybiera postać rozpoznania dyscyplin nomologicznych i idiograficznych. Humanistyka, opisując zdarzenia jednostkowe, odróżnia ‘indywidualność historycznie znaczącą’ od ‘zwykłej (nieistotnej) odmienności’ dzięki powołaniu się na odpowiednie wartościowanie nadające społecznie uznaną wagę określonym zdarzeniom. Co ważne – Rickertowska procedura ‘odniesienia do wartości’ nie polega na kierowaniu się indywidualnymi, subiektywnymi racjami normatywnymi, ale przywołuje wartości powszechnie, to jest społecznie uznane: akceptowane lub przynajmniej respektowane.

Rickert wniósł poważny wkład w proces samookreślenia się antypozytywistycznej filozofii humanistyki. Podzielał zdanie Diltheya w sprawie uznania kultury jako obszaru wartości, przekonania o historycznym charakterze dyscyplin humanistycznych i ich odrębności metodologicznej. Pewien kłopot może jednak sprawiać kwestia usytuowania ekonomii pośród dyscyplin naukowych.

Dilthey w ‘naukach o duchu’ rozpoznawał dwie kategorie: nauki o systemach kultury i nauki o organizacji społecznej, do których włączał naukę o prawie, naukę o państwie, etykę, pedagogikę. Do listy tej można dołączyć ekonomię jako dyscyplinę zajmującą się porządkiem gospodarczym. W przypadku koncepcji Rickerta kwestia ta jest bardziej złożona – oto bowiem filozof ten dokonał dwóch podziałów: kryterium jednego są metoda poznawcza i charakter formułowanych wniosków (szczegółowo-opisowych i generalizująco-wyjaśniających), natomiast kryterium drugiego podziału jest nastawienie do przedmiotu badań, który może być ujmowany jako realność przyrodnicza lub historyczna. Tym samym otrzymujemy prostą czteroelementową macierz uwzględniającą różnice metodologiczne i przedmiotowe. Zgodnie z tym rozpoznanem wyróżnia się nauki przyrodnicze nomotetyczne, przyrodnicze idiograficzne oraz nomologiczne i idiograficzne nauki o kulturze. Rozstrzygając problem usytuowania ekonomii, należy zwrócić uwagę, że z jednej strony ekonomia (przynajmniej w głównym nurcie) poszukuje zarówno stałych wyznaczników identyfikowanych w odniesieniu do sposobu funkcjonowania całości systemu gospodarczego, jak i względnie trwałych, dominujących zasad dokonywania wyborów jednostkowych⁷. Z drugiej strony jednak

⁷ Przyjmowane w ekonomii (od momentu jej powstania) rozstrzygnięcia o możliwości zidentyfikowania stałych praw czy choćby względnie stabilnych prawidłowości było i jest szeroko dyskutowane w środowisku badaczy ekonomistów. Dość wcześnie rozpoznano mianowicie, że odkrywanie ‘prawdy’ o rzeczywistości przez wskazanie charakteru zjawisk i ujawnienie powiązań

trudno uznać ekonomię za dziedzinę nie odnoszącą się do wartości nie tylko materialnych, praktycznie uchwytnych, ale także symbolicznych, co wskazuje na ich historyczny, kulturowy charakter. Tym samym w Rickertowskiej macierzy ekonomia powinna być umiejscowiona w obszarze nomologicznych nauk o kulturze.

4. POZA REALIZMEM POZNAWCZYM – STATUS PRZYRODOZNAWSTWA I HUMANISTYKI W PODEJŚCIU KONSTRUKTYWIZMU

Niezależnie od oceny skuteczności wysiłków filozofów przełomu antypozytywistycznego w sformułowaniu przekonującej alternatywy dla pozytywistycznej filozofii nauki należy uznać, że przez zakwestionowanie możliwości zasadnego stosowania scjentyistycznego programu badań do obszaru zjawisk społecznych filozofowie ci rozpoczęli proces dekonstrukcji dominującego w XIX w. wzorca uprawiania nauki. Istotnym elementem antypozytywistycznej filozofii humanistyki jest przekonanie, że specyfiką nauk o kulturze jest pojmowanie człowieka jako podmiotu twórczo oddziałującego na otoczenie, tworzącego własne środowisko, nadającego kulturowy sens (przez przypisanie wartości) wyobrażeniom rzeczywistości. Co więcej – humanistyka rozpoznaje także kulturowe sensy przypisywane zjawiskom przyrodniczym, które uobecniają się w ludzkim świecie w określony sposób.

Od poglądów Diltheya i Rickerta do podejścia konstruktywistycznego jest już bardzo blisko: przedmiotem poznania nie jest obiektywnie uchwytany świat jako taki, ale wytwarzana i rozpoznawana wewnątrz kulturowo rzeczywistość. Podstawą konstruktywistycznej koncepcji nauki (nie filozofii nauki, ale raczej socjologii wiedzy) jest odrzucenie realizmu poznawczego tradycyjnej epistemologii: przedmiot poznania nie jest utożsamiany z obiektywnie istniejącym elementem rzeczywistości. Podmiot poznający jest uwikłany w respektowane najczęściej bezwiednie przekonania (przesądzania, przedsady), które stanowią swoisty filtr kulturowy umożliwiający akt poznawczy; z uwagi na to, że owe warunki podmiotowe mają wpływ na proces poznawczy uznajemy przedmiot tego procesu za konstrukt myślowy – społeczny w tym sensie, że wytwarzany w odniesieniu do przekonania społecznie podzielanych i historycznie utrwalonych.

między nimi konstytuujących się w wyniku działania mechanizmów ekonomicznych, rekonstruowanych w teoriach ekonomii, jest wielce problematyczne. Podnoszono kwestię następującą: stopień złożoności i skomplikowania świata społecznego jest tak duży, że określanie pewnych zależności między jego składowymi wymaga pominięcia tak wielu czynników towarzyszących, że osiągnięty efekt w postaci modelu ekonomicznego nie odnosi się do rzeczywistości, ale stanowi na tyle znaczące jej uproszczenie, iż trudno podtrzymywać pogląd o istnieniu jakiegś – nawet najostrożniej określanej – reprezentacji owej rzeczywistości. W konsekwencji na znaczeniu zyskuje zmatematyzowany nurt ekonomii (tzw. czysta teoria oraz stanowiąca jej odmianę teoria stosowana wykorzystująca modelowanie dla objaśniania zjawisk (Goldfarb, Leonard, 2002)). Wobec tych trudności część współczesnych ekonomistów podejmuje wysiłek obrony stanowiska realistycznego w jego krytycznej odmianie, niektórzy zaś aż tak krytycznej, że pojawia się może pytanie, czy pozostają oni jeszcze na stanowisku realizmu czy już konstruktywizmu.

Na niemożność utożsamiania świata obiektywnego (istniejącego niezależnie od podmiotu) ze światem postrzeganym przez człowieka (stanowiącym jego środowisko) wskazywał Kant odróżniający niepoznawalną rzeczywistość noumenów i dostępną poznawczo realność fenomenów. Kant jednakże zakładał istnienie koniecznych myślowych kategorii pojęciowych umożliwiających poznanie i gwarantujących powszechność (intersubiektywność osiąganą w granicach całego ludzkiego świata) konstataowanych stanów rzeczy. Konstruktywiści podzielają przekonanie Kanta o aktywnej roli podmiotu w procesie poznawczym, jednakże zgodnie z przyjętym założeniem relatywizmu kulturowego uznają, że akt poznawczy jest warunkowany respektowanymi społecznie – przyjmowanymi najczęściej milcząco – przekonaniem o świecie. Owe przekonania (przedsądy) stanowią historycznie zmienny i przestrzennie ograniczony znaczeniowy kontekst czynności poznawczych. To co dla Kanta ma charakter ogólnych, koniecznych warunków poznania, dla konstruktywistów jest zespołem przekonań w postaci kulturowego obrazu świata, do którego odnoszone są podmiotowe spostrzeżenia.

Stanowisko konstruktywistyczne jest opozycyjne w stosunku do realizmu epistemologicznego zarówno w jego wersji naiwnej, jak i krytycznej. Podstawą konstruktywizmu poznawczego jest uchylenie ważności realistycznego przekonania, że po pierwsze, odniesieniem przedmiotowym terminów naukowych są obiekty zewnętrznego wobec świadomości świata realnego, po drugie, formułowane w poznaniu naukowym orzeczenia o świecie przybierające postać twierdzeń naukowych są (co najmniej w przybliżeniu) prawdziwe w klasycznym rozumieniu. Zdaniem konstruktywistów odniesieniem przedmiotowym wszelkich orzeczeń o świecie (także naukowych) są obecne w świadomości społecznej wyobrażenia, które tworzą tzw. ludzki świat obiektywny⁸: świat dostępny jest realnością wewnątrz kulturową. Istnienie zjawisk naturalnych oraz występujące między nimi związki pozostają niezależne od świadomości, a więc kultury. To jednak, jak prezentują się w akcie poznawczym, jest zależne od warunków, w jakich on przebiega. Składające się na naturę obiekty rozpoznawane w postrzeżeniu są konstruowanymi społecznie wyobrażeniami ludzkiego świata obiektywnego⁹. Ponieważ rozpoznanie jakiegoś obiektu jako przyrodniczego jest aktem kulturowym, rozróżnienie natura – kultura jest przesądzeniem kulturowym. Tym samym dokonywane w realizm, obiektywistycznym podejściu rozróżnianie i rozdzielanie

⁸ Termin wprowadzony do teorii kultury przez A. Pałubicką (1990), przedstawicielkę poznańskiej szkoły metodologicznej stworzonej przez J. Kmitę.

⁹ Warto zwrócić uwagę na różnice dzielące radykalny, skrajny konstruktywizm i jego umiarkowaną wersję. Najważniejsze wydaje się tu odmienne rozumienie relacji pomiędzy obiektami natury – takim jakie są 'same w sobie' a ich kulturowymi wyobrażeniami. W wersji skrajnej uznaje się, że świat zewnętrzny nie ma wpływu na świat kultury, w szczególności na konstruowaną społecznie postać natury. W ujęciu umiarkowanym przyjmuje się realną zależność stanów kultury od warunków zewnętrznych, obiektywnych, pozakulturowych. Istnieje granica możliwych społecznych konstrukcji „ludzkiego świata obiektywnego”, granica dowolności wytwarzania wyobrażeń na temat rzeczywistości. Tę drugą postać konstruktywizmu określam jako konstruktywizm społeczny, w którym przyjmuje się, że ludzki świat obiektywny jest wytworem społecznym i stanowi trwały punkt odniesienia dla wszystkich podejmowanych jednostkowo i społecznie działań. Reprezentuje on tym samym umiarkowany relatywizm kulturowy.

dziedzin wiedzy, odnoszonych do dwóch różnych obiektów: naturalnych i społecznych, w relatywistycznym konstruktywizmie poznawczym zatracą swój kategoryczny charakter. Zarówno zjawiska społeczne, jak i przyrodnicze są bowiem charakteryzowane w odniesieniu do zastanej, utrwalonej historycznie społecznej sfery przekonaniowej. Konstruktywiści podążają zatem tropem F. Znanieckiego: przyznanie „genetycznego pierwszeństwa kulturze” oznacza zgodę na uznanie, że rzeczywistość przyrodnicza i społeczna konstytuują się kulturowo. Poznanie – zdaniem Znanieckiego – jest bowiem uwarunkowane ‘współczynnikiem humanistycznym’, który stanowi podmiotowy kontekst aktu poznawczego. W interpretacji J. Kmity współczynnik humanistyczny danego zjawiska to „ogół założeń semantyki przyporządkowującej owe zjawisko odpowiedniej jednostce komunikacyjnej jako jej odniesienie przedmiotowe” (Kmita, 1985, s. 44). Przyjmując w uproszczeniu, że komunikujemy się werbalnie (istnieją wszakże i pozajęzykowe formy komunikacji), uznajemy, że odniesieniami przedmiotowymi wyrażen językowych są określone stany rzeczy, które są im przypisane na mocy uznawanych społecznie, niepodważanych założeń składających się na tzw. przedsemantyczną charakterystykę obszaru przedmiotowego. Innymi słowy – powszechnie respektowana semantyka kojarząca określone wyrażenia z ich odniesieniami przedmiotowymi odwołuje się do utrwalonego historycznie i powszechnie w danej kulturze respektowanego (uznawanego za wiarygodny) obrazu świata, tj. ogółu sądów składających się na opis rzeczywistości jako całości. Powszechne traktowanie owych sądów za wiarygodne umożliwiła społeczną komunikację.

Ujawnia się tutaj zasadnicza różnica między tradycyjnym, realistycznym rozumieniem procesów poznawczych a krytycznym, zrelatywizowanym podejściem konstruktywistycznym. W pierwszym z tym stanowisk stosuje się podejście przedmiotowe (nie uwzględniające współczynnika humanistycznego) – opisywane zjawiska traktuje się w sposób zobiektywizowany, co oznacza spontaniczne, aprobatywne odniesienie się do założeń semantyki, które uznaje się za niepodważalne, oczywiste, prawdziwe. Podejście krytyczne natomiast jest następstwem uświadomienia sobie, że z uwagi na to, iż nie mamy bezpośredniego dostępu do rzeczywistości, a bezzałozeniowy ogląd świata nie jest możliwy, nie możemy przedmiotu naszego poznania utożsamiać z elementem obiektywnej rzeczywistości. Mamy bowiem zasadnie uargumentowane przekonanie, że to, co widzimy w akcie poznawczym, jest zależne od zakorzenionych w nas, niedających się zneutralizować przekonań przesądających, jaki jest świat.

Różnicę w traktowaniu przyrodoznawstwa i humanistyki Znaniecki tłumaczy następująco: obiektywizowanie zjawisk przyrodniczych jest skutkiem silnie utrwalonego konsensusu co do pierwotnej charakterystyki przedmiotowej. Mówiąc inaczej przekonania stanowiące założenia semantyczne wypowiedzi odnoszonych do natury są powszechnie traktowane jako oczywiste i nie wymagające dyskusji. Stąd – jak twierdził Znaniecki – w przyrodoznawstwie dominuje podejście przedmiotowe¹⁰. W świecie kultury jednakże takiej zgodności odnośnie do przedse-

¹⁰ Jerzy Kmita przekonująco polemizuje ze Znanieckim, jakoby podejście przedmiotowe jest stosowane w przyrodoznawstwie, a podmiotowe w humanistyce. Oba rodzaje dyscyplin na

mantycznej charakterystyki rzeczywistości nie ma – co uzasadnia podejście podmiotowe, w którym współczynnik humanistyczny (założenia semantyki) jest przywoływany jako kontekst znaczeniowy. Jedną z konsekwencji zastosowania określonego podejścia przedmiotowego lub podmiotowego jest przesądzenie zakresu ważności dokonanych ustaleń – w podejściu podmiotowym ich poprawność jest związana z przywoływaną przedsemantyczną charakterystyką danego obszaru przedmiotowego (nie chodzi tu rzecz jasna o indywidualne, subiektywne przesądzenia, ale o przekonania społecznie respektowane).

W odniesieniu do powyższych ustaleń można przywołać dwie powiązane ze sobą kwestie. Pierwsza wymaga sformułowania odpowiedzi na pytanie, co jest powodem, dla którego w obszarze przedmiotowych rozstrzygnięć w przyrodoznawstwie w porównaniu z humanistyką łatwiej uzyskuje się konsens? Druga kwestia natomiast dotyczy szczególnej pozycji ekonomii, która będąc dyscypliną społeczną osiągnęła wysoki status właśnie z uwagi na skuteczność w wypracowywaniu wspólnego stanowiska w zakresie czynionych założeń przedmiotowych. Konsekwentnie do przyjętego przeze mnie stanowiska konstruktywistycznego zagadnienia te należy rozważyć jako problem socjologii wiedzy: pytamy zatem o przyczyny nadawania przyrodoznawstwu wyższej rangi w stosunku do nauk o kulturze oraz o powody, dla których ekonomii jest przypisywany wysoki status poznawczy. Postawienie tego pytania w wersji obiektywizującej: jak można wyjaśnić fakt osiągania przez przyrodoznawstwo lepszych wyników poznawczych w stosunku do humanistyki wiąże się z przyjęciem rozstrzygnięcia, iż tak istotnie jest. Z uwagi na zastrzeżenia konstruktywistów takie przekonanie nie może rzecz jasna być bezkrytycznie przyjęte.

Kwestia zróżnicowanych ocen statusu przyrodoznawstwa i humanistyki była i jest przedmiotem zainteresowania konstruktywistów, którzy poszukują przyczyn takiego stanu rzeczy, analizując wewnętrzną historię obu nurtów oraz objaśniając, w jaki sposób przyrodoznawstwo i humanistyka funkcjonują w kontekście pozostałych dziedzin kultury i praktyki społecznej¹¹. Zdaniem Stephana Fuchsa znaczenie ma specyfika zasad organizacji życia naukowego, a w szczególności zależność badaczy od instytucji decydujących o rozdziale środków finansowych, mechanizmach kontroli, promowania określonych zadań badawczych. Im ta zależność większa, tym większa skłonność do zdyscyplinowania, zintegrowania sposobów uprawiania nauki. Zdaniem Fuchsa w naukach o kulturze wpływ społecznych kontekstów instytucji nadzorujących i kontrolujących nie jest tak duży jak w przypadku przyrodoznawstwa, a to prowadzi do znacznie większej niezależności intelektualnej badaczy owocującej zróżnicowaniem punktów widzenia, przyjmowanych założeń i metodologii. Owa niejednorodność i niejednomysłność,

poziomie teoretycznym w mniejszym (w przyrodoznawstwie) lub większym (humanistyka) stopniu odwołują się do współczynnika humanistycznego.

¹¹ Należy tu wyraźnie stwierdzić, że nadawanie zdecydowanie wyższego statusu naukom przyrodniczym w stosunku do humanistycznych i ekonomii w porównaniu z pozostałymi dyscyplinami społecznymi jest faktem socjologicznym, który stał się niejako autonomiczny w stosunku do orientacji pozytywistycznej intensywnie lansującej ten pogląd.

bogactwo interpretacji, wielość objaśnień w ocenach społecznych może być traktowana jako niezdolność badaczy kultury do formułowania ostatecznych rozstrzygnięć w kwestiach społecznych¹². Z kolei „sukces” nauk przyrodniczych, mierzony akceptacją społeczną, jest rezultatem silnej solidarności społeczności uczonych, ograniczonej tolerancji dla odmiennych, nie mieszczących się w standardach sposobów myślenia. Przekonanie, że środowiska naukowe, dążąc do wysokiej efektywności technologicznej, potrafią narzucić sobie wewnętrzne ograniczenia, podzielają także E. Gellner, C.S. Pierce, H. Putnam (Zybertowicz, 1995).

Wydaje się jednak, że nadawanie naukom przyrodniczym wyższego statusu poznawczego jest nade wszystko związane ze zgłaszaniem wobec tych dyscyplin zapotrzebowaniem na określone rezultaty badawcze. Zauważmy bowiem, że po pierwsze przyrodznawstwo jest bezpośrednio związane ze sferą wartości praktycznie użytecznych – podejmuje problemy, których rozwiązanie znajduje (lub może znaleźć w przyszłości) zastosowanie w rozwoju technologii. Owa użyteczność technologiczna nauk ma też wpływ na szybszy tryb upowszechniania się nowych koncepcji – „obrazów” zjawisk przyrodniczych. Materialne aspekty życia traktowane są jako podstawowe zarówno w odniesieniu do jednostek, jak i całych społeczności. Dziedziny wiedzy mające wpływ na kształtowanie się warunków życia człowieka skuteczniej perswadują proponowane zmiany w zakresie definiowania określonych zjawisk, mimo ogólnej niechęci do konieczności przeinterpretowania zakorzenionych wyobrażeń na dany temat.

Warto przy okazji podkreślić, że czym innym jest pozytywna społeczna recepcja odkryć naukowych zmieniających obraz danego fragmentu rzeczywistości, a czym innym jest wyrażenie zgody na zastosowanie rezultatów badawczych w praktyce. W niektórych przypadkach „zderzenie” wiedzy naukowej z zakorzenionymi przekonaniem zdroworozsądkowymi jest tak silne, że pokonanie oporu społecznego co do wprowadzenia nowych rozwiązań jest procesem długotrwałym nawet wtedy, kiedy można wykazać możliwość osiągnięcia znaczących korzyści praktycznych¹³. Konstruktywistycznie uprawiana socjologia wiedzy jest o tyle ciekawa, że – podejmując refleksję nad kulturą i praktyką naukową – postrzega ją w kontekście powiązań z pozostałymi dziedzinami i typami praktyk społecznych, co pozwala ujawnić złożony charakter tej formy aktywności ludzkiej, a nade wszystko jej nieoczywistości będącej konsekwencją uwikłania w różnego rodzaju interesy, niekoniecznie poznawcze.

W odniesieniu do powyższych rozważań możemy dostrzec pewną analogię w stosunku do ekonomii. Objasnienie szczególnej pozycji tej dyscypliny nasuwa przypuszczenie o istnieniu związku z sytuacją nauk przyrodniczych. Ekonomia także działa w obszarze wartości materialnych, praktycznie-uchwytnych, w odniesieniu do których oczekiwania społeczne są jednoznacznie artykułowane jako

¹² Opinie takie są dość często formułowane przez ekonomistów, którzy z satysfakcją graniczącą nierzadko z arogancją podkreślają przewagę ekonomii w uzyskiwaniu bardziej znaczących wyników poznawczych.

¹³ Przykładem może być próba uzyskania społecznego przyzwolenia na wprowadzenie na rynek produktów spożywczych genetycznie modyfikowanych.

potrzeba polepszenia warunków życia. I tutaj zatem pojawia się społeczna presja na dostarczanie wiedzy, której technologiczne zastosowanie prowadzi do zwiększenia odczucia systematycznego polepszania się materialnych warunków życia. W ekonomii podobnie jak w przyrodoznawstwie łatwiej jest zatem uzyskać konsens w kwestii obowiązującego paradygmatu oraz utrzymać dyscyplinę wśród badaczy. Ważnym czynnikiem motywującym do podtrzymywania takiej postawy jest zatem z jednej strony uwikłanie ekonomii w bieżące problemy gospodarcze – dostarczanie wiedzy eksperckiej w zakresie polityki i praktyki gospodarczej oraz objaśnianie aktualnej sytuacji ekonomicznej. Z drugiej strony umiejętne podtrzymywanie przekonania o (względnej) jednorodności naukowego obrazu gospodarki, (względnej) jednomyślności co do interpretowania bieżących zdarzeń w kontekście teorii ekonomicznych stanowi skuteczną strategię podtrzymywania wiarygodności ekonomistów i budowania renomy ekonomii jako dziedziny najbardziej zaawansowanej teoretycznie, oferującej wygodne narzędzia opisu i wyjaśniania zjawisk społecznych, także tych znajdujących się poza obszarem przedmiotowym ekonomii¹⁴.

5. KONSEKWENCJE KONSTRUKTYWISTYCZNE – NAUKI O KULTURZE JAKO NAUKI PODSTAWOWE. PROJEKT HUMANISTYKI ZINTEGROWANEJ

Najważniejszym wnioskiem płynącym z powyższych rozważań jest następujące przekonanie: człowiek funkcjonuje w obrębie tzw. ludzkiego świata obiektywnego, który jest upowszechnionym, utrwalonym historycznie wyobrażeniem rzeczywistości zarówno przyrodniczej, jak i społecznej. Ponieważ procesy poznawcze są bezwyjątkowo uwarunkowane zakładanymi bezwiednie przekonaniem (prześądami, przesądzeniami) o świecie, a wyniki poznawcze są artykułowane w języku, którego pojęcia są rzecz jasna także uwikłane w ludzkie przekonania, ów obraz rzeczywistości jest konstruktem wytwarzanym w danej zbiorowości. Innymi słowy „cała rzeczywistość, jaka jest dostępna człowiekowi, to rzeczywistość kulturowa” (Szahaj, 2011, s. 186). Pogląd ten, wyrażony *explicitie* przez Znanieckiego, podzielany przez Ludwika Flecka, wydaje się bliski intuicjom Rickerta – przyrodoznawstwo wszakże jest historycznym produktem kultury. Uznając prymat rozumu historycznego, przynajmniej, że stanowisko historyczne dominuje nad przyrodoznawczym (Mamzer, 2011, s. 266). Podążając śladem antypozytywistów, Jerzy Kmity tworzy koncepcję humanistyki zintegrowanej: jeśli bowiem cała rzeczywistość, jaka jest nam dostępna poznawczo, to rzeczywistość kulturowa, a kultura – ujmowana jako system przekonań – zawsze poprzedza poznanie, wtedy pytanie, jak istnieje kultura i w jaki sposób wytwarzane są w jej obrębie wyobrażenia dotyczące rzeczywistości, jest podstawowym problemem. Powracamy tutaj do twierdzenia Znanieckiego o genetycznym pierwszeństwie kultury – nauki o kulturze są pierwotne w tym

¹⁴ Więcej na ten temat znaleźć można w: Zboroń, 2009, s. 62–76.

sensie, że objaśniają, w jaki sposób kształtują się społeczne obrazy rzeczywistości stanowiące odniesienia przedmiotowe poszczególnych dyscyplin naukowych. Innymi słowy dokonują rekonstrukcji współczynnika humanistycznego: założeń przedmiotowych i metodologicznych (respektowanych w ramach danej dyscypliny lub odnoszonych do określonej teorii) określających zakres ważności formułowanych twierdzeń. Ujawnianie przyjmowanych *implicitie* założeń, zdaniem Kmity, należy traktować jako etyczny wymóg pracy badawczej.

Pierwszeństwo nauk o kulturze – jak pisze A. Szahaj (2011) – może mieć jednak także i inny wymiar, a mianowicie praktyczny – związany z możliwością sprawowania skutecznej kontroli w obszarze ludzkiego świata. We wcześniejszym okresie (jego początek jest różnie określany), kiedy człowiek zaczął dostrzegać różnice między światem natury i kultury, kiedy pierwszy rozpoznał jako zastany, a drugi jako wytwarzany, nauki przyrodnicze stały się narzędziem panowania nad naturą. Stąd – zdaniem Szahaja – przypisywanie szczególnej ważności tym właśnie dyscyplinom. Rozstrzygnięcia pozytywistów dotyczące hierarchicznego porządku nauk odzwierciedlały ówczesne przekonania (stanowiące kwintesencję światopoglądu modernistycznego) o decydującej roli nauk przyrodniczych w rozwoju cywilizacyjnym. Tymczasem we współczesnym, ponowoczesnym, postindustrialnym i postkapitalistycznym świecie zdecydowanie ważniejsze stało się kontrolowanie treści (także w jej zmaterializowanej postaci) w sferze symbolicznej – przede wszystkim komunikacyjnej. To co było cenione ze względu na potrzeby społeczne nowoczesnego społeczeństwa, w obecnej fazie społeczeństwa ponowoczesnego oraz przemian systemu kapitalistycznego okazuje się mniej istotne, a uwaga społeczna skierowana jest na kontrolę środowiska kulturowego. Tym samym, twierdzi Szahaj, to nauki o kulturze dostarczają wiedzy podstawowej: „W tym sensie nauki o kulturze mogą stać się, tak jak niegdyś stały się nauki przyrodnicze, funkcjonalne wobec zapotrzebowań systemu kapitalistycznego w jego postindustrialnej fazie ewolucji (czasami kapitalizm ten określa się mianem kognitywnego)” (Szahaj 2011, s. 187).

Istnieje także trzeci, wskazywany przez Szahaja, powód uznania pierwszeństwa nauk o kulturze związany z dominującą obecnie postacią światopoglądu, którego podstawową cechą jest konstatacja wielokulturowości i wielowymiarowości ludzkiego życia nie dającego się sprowadzić do prostych, jednorodnych wzorców. Istotną kwestią jest przypisywanie większego znaczenia takim dziedzinom kultury, jak: ekonomia, obyczaj, religia, sztuka, polityka czy nauka, które stają się źródłem zmian i wyznacznikiem nowych postaw, a także stanowią swoiste punkty orientacyjne umożliwiające zrozumienie mechanizmów tworzenia, upowszechniania, przekształcania i odrzucania przekonań kulturowych wyznaczających granice ludzkiego świata. Paradoksalnie elementem owego świata jest realność przyrodnicza – modernistyczny, tradycyjny rozdział natury i kultury zanika, współczesna kultura Zachodu „wchłoneła” realność przyrodniczą: podbój natury dokonuje się w obrębie kultury (świata ludzkiego) i przebiega zgodnie z rozstrzygnięciami ustalonymi w dyskursie publicznym (ekologicznym, ekonomicznym, politycznym, etycznym) zarówno na forach lokalnych, jak i międzynarodowych czy światowych.

Poszerzająca i pogłębiająca się świadomość ekologiczna sprawia, że przestaliśmy spoglądać na przyrodę jak na rzeczywistość zewnętrzną wobec nas – współcześnie rozumiemy, że działania podejmowane wobec natury pośrednio dotyczą nas samych: wyznaczają warunki naszej przyszłej egzystencji. W XIX wieku wierzyliśmy, że rozwój nauk przyrodniczych umożliwiający panowanie nad środowiskiem naturalnym jest głównym napędem cywilizacyjnym (kultura techniczna) rozwoju ludzkości. Współcześnie ważniejsza zdaje się kultura symboliczna (w tym światopoglądowa), w obrębie której są określane warunki, na jakich ów podbój może się odbywać. Dotyczy to zarówno sposobów i granic dopuszczalnej ingerencji, jak i możliwości praktycznego wykorzystania wiedzy z zakresu nauk technicznych i przyrodoznawstwa (Szahaj, 2011).

Rozumienie, że ludzki świat obiektywny jest zbudowany na podstawach kulturowych, prowadzi rzecz jasna do zmiany sposobu pojmowania gospodarki, która traktowana jest jako system wewnątrz kulturowy. Konsekwencją stanowiska kulturalizmu jest uznanie, że gospodarowanie jest procesem społecznym regulowanym kulturowo, a ekonomia jest jedną z nauk o kulturze, co oznacza, że jej obszarem przedmiotowym jest kultura gospodarcza, która jest powiązana z pozostałymi dziedzinami kultury i która w szczególności uwikłana jest w przesądzenia światopoglądowe.

ZAKOŃCZENIE

Zagadnienie miejsca i statusu ekonomii rozpatrywane w odniesieniu do kulturowo-konstruktivistycznej perspektywy poznawczej jest rozstrzygane w zdecydowanie odmienny sposób, niż czyni się to w podejściu tradycyjnym. Po pierwsze rozróżnienie dwóch obszarów przedmiotowych: kulturowego i przyrodniczego oraz akcentowanie specyficzności (odmienności) dyscyplin badawczych traci swój kategoriyczny wyraz. Po drugie przesądzenie „genetycznego pierwszeństwa kultury” prowadzi do odwrócenia pozytywistycznej hierarchii nauk i uznania, że to nauki o kulturze należy uznać za podstawowe z tej racji, że ujawniają one, na czym polega społeczny proces tworzenia wiedzy (także naukowej).

Postulat uprawiania ekonomii jako nauki o kulturze dla większości ekonomistów jest nieakceptowalny, choć należy zauważyć aktywną grupę badaczy opowiadających się za dokonaniem zwrotu w ekonomii polegającego na uwzględnieniu w badaniach nad gospodarką roli wartości symbolicznych (niematerialnych, nieekonomicznych). Przeorientowanie, przebudowanie ekonomii, dokonanie przewartościowania proponują m.in. Lawson, Ormerod, Klamer, McCloskey, Mäki. Cechą wspólną głoszonych przez nich poglądów jest uznanie przekonania, że gospodarowanie jest społecznym procesem regulowanym kulturowo, a uwzględnienie kontekstu respektowanych w danej społeczności przekonań, przesadzających, jaki jest świat, jest niezbędne do uchwycenia złożoności tego obszaru rzeczywistości. Przedstawiane argumenty jednakże dotyczą jedynie obszaru przedmiotowego – uznaje się, że gospodarowanie konstytuuje się społecznie

w określonych warunkach kulturowych. Nie przyjmuje się natomiast, że produktem społecznym jest także wiedza, w szczególności naukowa, a proces jej pozyskiwania jest zawsze działaniem kulturowo zdeterminowanym. Nie uznaje się, że praktyka naukowa jest swoistą grą społeczną, której reguły ustalane są w środowiskowym dyskursie metodologicznym¹⁵.

Jeśli możemy zatem mówić o reprezentowanej przez wymienionych wyżej badaczy kulturowej orientacji w ekonomii, to trzeba uznać, że ma ona charakter połowiczny – dotyczy rozstrzygnięć ontologicznych, ale nie epistemologicznych. Uznawane przez nich stanowisko realizmu poznawczego (w wersji krytycznej) ujawnia się w manifestowanym przeświadczeniu, że uwzględnienie złożoności gospodarki, będącej rezultatem jej uwikłania w przekonania normatywne, pozwoli na wzbogacenie naszej wiedzy ekonomicznej, przyczyni się do lepszego (w sensie bliższego prawdy) rozumienia procesów gospodarczych. Nadawanie zatem nowych znaczeń koordynatom – pojęciom porządkującym (koordynującym) dyskurs naukowy – odnosi się do kategorii przedmiotowych. Zmiana myślenia dotyczy zatem jedynie tego, co jest przedmiotem badania, nie obejmuje natomiast perspektywy poznawczej. Tymczasem stanowisko konstruktywizmu polega na przyjęciu zarówno rozstrzygnięcia przedmiotowego (ontologicznego: świat społeczny jest intersubiektywnym wytworem ludzkiej aktywności), jak i poznawczego: wiedza o świecie uzyskana w wyniku poznania odnosi się nie do świata samego (jego obiektywnej natury), ale do przedmiotów konstruowanych w tym poznaniu. Ponieważ nic, co jest ludzką aktywnością, nie odbywa się poza kulturą, procesy poznawcze są bezwyjątkowo kulturowo uwarunkowane. Każdy dyskurs, także naukowy toczy się wewnątrz kultury i dotyczy przedmiotów wewnątrz kulturowych.

Reasumując: poza głównym nurtem pojawiło się wiele interesujących prób wytyczenia nowego szlaku rozwoju ekonomii, jednakże zatrzymanie się w połowie drogi powoduje, że przedstawiana perspektywa pozostaje niespójna z uwagi na przemożne pragnienie pozostania na stanowisku realizmu poznawczego. Projekt ekonomii pojętej jako kulturoznawstwo gospodarcze wymaga natomiast zmiany stanowiska poznawczego, metodologicznego. Należy jednak podkreślić, że poglądy wskazanych wyżej badaczy w odniesieniu do charakterystyki praktyki gospodarowania jest bardzo bliska podejściu kulturowo-konstruktywistycznemu, wedle którego kultura gospodarowania stanowiąca zespół norm i reguł odnoszonych do praktyki biznesu jest obszarem nie tylko przekonań *stricte* ekonomicznych, technologicznych, powiązanych z wartościami techniczno-użytkowymi, ale zawiera także przesądzenia dotyczące wartości symbolicznych, powiązanych z normami i regułami obyczajowymi, etycznymi, filozoficznymi, religijnymi. Stąd

¹⁵ Wedle przedstawicieli nie-klasycznej socjologii wiedzy przyjęte rozstrzygnięcia często są wypadkową wielu czynników: argumentów merytorycznych, naukowych powiązanych z wartościami poznawczymi, dążeń poszczególnych szkół czy nurtów do uzyskania przewagi nad konkurentami w celu wzmocnienia prestiżu i możliwości wywierania wpływu na środowiska społeczne (przede wszystkim naukowe), ale także uzyskiwania konkretnych profitów w postaci finansowego wsparcia dla prowadzonych badań.

uznaje się, że podmioty gospodarujące, podejmując określone decyzje, kierują się nie tylko wymogiem efektywności technologicznej, ale także rozpoznawanymi obowiązującymi lokalnie formami symbolicznymi. Istnieje zatem możliwa płaszczyzna porozumienia pomiędzy stanowiskiem realizmu krytycznego, przyjmowanym w wersji wskazanych wyżej badaczy, a poglądem umiarkowanego konstrukttywizmu reprezentującego ideę tzw. realizmu wewnątrz kulturowego. Zasadnicza różnica dotyczy natomiast rozumienia teoriopoznawczego statusu wiedzy ekonomicznej.

BIBLIOGRAFIA

- Kmita J. (1985), *Poznanie i kultura*, PWN, Warszawa.
- Kmita J. (2002), *Czy wmówiono nam status naukowy wiedzy humanistycznej?*, w: *Drogi i ścieżki filozofii kultury*, J. Kmita, J. Sójka, A. Zeidler-Janiszewska (red.), Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Klamer A. (2003a), *A reevaluation of values in economics*, „Science and Society”, Vol. 21, No. 4 (www.klamer.nl/articles/culture/reevaluation.php – data dostępu: 10.09.2012).
- Klamer A. (2003b), *A pragmatic view on values in economics*, „Journal of Economic Methodology”, No. 10, s. 2.
- Klamer A. (2012), *Rhetoric* (www.klamer.nl/pubs.php – data dostępu: 10.09.2012).
- Koźlakowski L. (1966), *Filozofia pozytywistyczna (Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, PWN, Warszawa.
- Kuderowicz Z. (1987), *Dilthey*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Lawson T. (2009), *The current economic crisis: its nature and the course of academic economics*, „Cambridge Journal of Economics”, Vol. 33.
- Mamzer H. (2011), *Przekształcanie się problemów filozoficznych w kulturoznawcze jako wyraz procesu humanizacji świata*, w: *Filo-Sofija. Wokół idei filozoficznych i kulturoznawczych Jerzego Kmity*, G.A. Dominiak (red.), Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz.
- McCloskey D. (1996), *Missing ethics in economics*, w: *The Value of Culture: On the Relationship between Economics and Arts*, A. Klamer (red), University of Michigan Press, Michigan.
- Ormerod P. (2006), *Shun the rational agent to rebuild economics*, „Financial Times”, November 6.
- Pałubicka A. (1986), *Przedteoretyczne postaci historyzmu*, PWN, Warszawa–Poznań.
- Pałubicka A. (1987), *Naturalizm a antynaturalizm*, w: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Ossolineum, Wrocław.
- Pałubicka A. (1990), *Kulturowy wymiar ludzkiego świata obiektywnego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Pałubicka A. (2003), *Praktyczny i teoretyczny aspekt pojmowania realności świata w perspektywie filozofii humanistyki*, w: *Konstrukttywizm w humanistyce*, A. Pałubicka, A.P. Kowalski (red.), Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz.
- Sady W. (2000), *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarégo do Laudana*, Monografie FNP, FUNNA, Wrocław.

- Sojak R. (2004), *Paradoks antropologiczny. Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Szacki J. (2002), *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Szahaj A. (2004), *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznań i polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Szahaj A. (2011), *Nauki o kulturze jako nauki podstawowe (i krytyczne)*, w: *Filo-Sofija. Wokół idei filozoficznych i kulturoznawczych Jerzego Kmity*, G.A. Dominiak (red.), Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz.
- Znanięcki F. (1988), *Wstęp do socjologii*, PWN, Warszawa.
- Zboroń H. (2009), *Teorie ekonomiczne w perspektywie poznawczej konstruktywizmu społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań.
- Zybertowicz A. (1995), *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.

STRESZCZENIE

Podjęte rozważania mieszczą się w zakresie metaekonomii, która jest rozumiana przeze mnie jako teoretyczno-metodologiczna refleksja (autorefleksja) o ekonomii, jej specyfice przedmiotowo-metodologicznej, statusie oraz umiejscowieniu pośród innych dyscyplin. Kontekstem dla tych rozważań jest przywołana w artykule dwudziestowieczna dyskusja na temat podziału nauk i statusu dyscyplin humanistycznych i społecznych, prowadzona w antypozytywistycznym nurcie filozofii nauki. Począwszy od Diltheya i Rickerta, a także Znanięckiego i Flecka, następuje proces wyłaniania się stanowiska kulturalizmu, zgodnie z którym przyjmuje się, że poznanie jest możliwe jedynie przy zastosowaniu współczynnika humanistycznego, co oznacza, iż cała rzeczywistość jest nam dostępna poznawczo jedynie jako rzeczywistość kulturowa – widziana przez pryzmat konstytuujących proces poznawczy kategorii kulturowych. Akceptujące uznanie tego stanowiska prowadzi konsekwentnie do odrzucenia pozytywistyczno-scjentystycznego rozdziału natury i kultury, przyrodoznawstwa i humanistyki. W świetle przekonań stanowiska kulturowo-konstruktywistycznego przyjmowanego w filozofii postmodernistycznej należy zrewidować dotychczasowe poglądy dotyczące ustaleń na temat dyscyplin podstawowych i tradycyjnej hierarchii nauk. Rozważania te prowadzą do określenia alternatywnego w stosunku do ortodoksyjnego charakteru, miejsca i statusu ekonomii, ujmowanej jako dziedzina studiów kulturoznawczych opisujących i objaśniających rzeczywistość gospodarczą jako obszar praktyki regulowanej kulturowo.

Słowa kluczowe: przyrodoznawstwo, humanistyka, realizm, konstruktywizm, metodologia

THE DIVISION OF SCIENCES AND THE POSITION AND STATUS OF ECONOMICS

SUMMARY

The taken up considerations fit into the range of metaeconomics, which is understood by me as a theoretically-methodological reflection (auto reflection) about economics, its objective-methodological specificity, status and emplacement among other disciplines. The context for those considerations is the mentioned twentieth-century discussion on the division of sciences and status of humanistic and social disciplines conducted in the anti-positivistic stream of the philosophy of science. Beginning with Dilthey and Rickert, as well as Znaniecki and Fleck takes place a process of emerging the standpoint of culturalism, according to which it is assumed that the cognition is only possible when using the humanistic factor, which means that all reality is cognitively available only as a cultural reality – seen by the prism of constitutionalising cognitive process of cultural categories. The accepting recognition of this position leads consequently to the rejection of the positivistically-scientific chapter of nature and culture, natural science and humanities. In the light of convictions the position of culturally-constructionistically accepted in the postmodern philosophy it is necessary to revise the previous outlook regarding findings on basic disciplines and traditional hierarchy of sciences. Those considerations lead to determining an alternative in relationship with the orthodox character, place and status of economics seen as a field of culture science studies describing and explaining the economic reality as an area of practice culturally regulated.

Keywords: science, humanities, realism, constructivism, methodology.

JEL Classification: A1: A11, A12, A13